



Pokój między braćmi

*Błogosławieni **pokój** czyniący, albowiem oni synami Bożymi będą nazwani – Mat. 5:9.*

pokój na ziemię; nie przyszedłem przynieść pokój, ale miecz. – Mat. 10:34

Pokój to przyjemne uczucie. Zaliczamy je do tych najbardziej pożądanych i potrzebnych nam doznań – co za tym idzie, każdy z nas do niego dąży. Wszyscy ludzie, wierzący czy niewierzący, kobiety czy mężczyźni, młodzi czy starzy, wykształceni czy też nie – wszyscy chcą odczuwać to piękne uczucie pokoju. Problem jednak w tym, że nie dla każdego pokój oznacza to samo.

Pismo Święte uczy nas, że błogosławieni są ci, którzy czynią pokój (Mat. 5:9). Przypowieści Salomona dostarczają nam informacji, co kryje serce osób „doradzających pokój”: W sercu knujących zło – podstęp, u doradzających pokój – radość (Przyp.Sal. 12:20). A czym jest pokój dla ludzi niekierujących się Pismem Świętym? Definicja słownikowa podaje nam myśl, że pokój to stan oznaczający brak wojny, konfliktów zbrojnych i przemocy.

Zdaję sobie sprawę, że rozumienie tego uczucia zależy od nas samych. Każdy może na coś innego kłaść nacisk i nieco inaczej je rozumieć. Nie ma w Biblii sztywnych wytycznych, którymi powinniśmy się kierować w temacie pokoju – w jaki sposób go czynić lub czego unikać. Co jednak nie jest dane wprost, często wymaga głębszego zastanowienia. Zwykle jednak warto to zrobić.

Czy chrześcijanin powinien czynić pokój? Odpowiadam – zdecydowanie tak. Co to jednak znaczy? Na to pytanie odpowiemy sobie w dalszej części artykułu. Pan Jezus zostawił nam słowa zapisane w Ewangelii, gdzie czytamy:

Pokój zostawiam wam, mój pokój daję wam; nie jak świat daje, ja wam daję... – Jan 14:27.

Nauczyciel zostawił nam pokój, pokój inny niż jest dostępny w świecie. Naszym zadaniem zatem jest go krzycić i być czynicielem pokoju.

Czy Pan Jezus czynił pokój? Intuicja podpowiada, że tak. Skoro my mamy takie zalecenia, to zapewne nasz Mistrz też się do nich stosował. Znany jest jednak werset:

Nie mniemajcie, że przyszedłem przynieść

Pan Jezus mówi wprost, że nie przyszedł przynieść pokoju. Przyszedł przynieść miecz. Po chwili zastanowienia możemy wywnioskować, że faktycznie, Pan nie przyszedł na ziemię, żeby przynieść pokój w rozumieniu ówczesnego Izraela. Nie przyniósł pokoju militarnego, braku wojny czy problemów narodu. W tym kontekście Izraelici musieli być przygotowani na niepokój, na poróżnienie w rodzinie, na rozdzielanie dzieci od rodziców i rodziców od dzieci. Pan Jezus przyniósł miecz, który w moim rozumieniu oznacza Słowo i Prawdę. To Prawda dzieli jak miecz. To Prawda sprawia, że doświadczamy niekiedy niepokojów w znaczeniu cielesnym. Jak zatem powinno wyglądać czynienie pokoju? Skoro mamy czynić pokój, to skąd rozłąmy, skąd podziaily?

W tym miejscu warto postawić sobie pytanie, czy pokój oznacza tolerancję? Tolerancja jest pojęciem określającym szanowanie cudzych poglądów, przekonań czy czynów, gdy są one odmienne od naszych. Czy w imię czynienia pokoju, w myśl wersetu z Ewangelii Mateusza 5:9, powinniśmy tolerować cudze poglądy czy przekonania? Tu chciałbym podzielić się swoim zdaniem. Jak wspominałem wcześniej, jest to temat mocno subiektywny i spodziewam się, że wielu z nas ma różne zdanie w tej kwestii. W moim rozumieniu, prawdziwy pokój występuje wtedy, gdy po wspólnej modlitwie jesteśmy w stanie z czystym sumieniem powiedzieć „amen”. Gdy modlimy się do tego samego Boga, gdy tak samo rozumiemy Jego istotę i Jego plan względem nas. Nie chciałbym zostać źle zrozumiany – jestem świadomy, że nie sposób mieć jednakowe poglądy z naszymi braćmi we wszystkim. Jednak istotny jest fundament, to co nas łączy, to na czym się opieramy. Gdy to nie będzie solidne, to nierozsądne będzie budowanie kolejnych poziomów tej budowli. Nie przemawia do mnie pogląd głoszący, że wystarczy to, że wierzymy w tego samego Boga, żebyśmy mogli nazywać siebie nawzajem braćmi. Mój sceptycyzm wiąże się z tym, że chwila rozmowy wykazuje zwykle, że wcale nie wierzymy w tego samego Boga. Nie wierzę w Boga widzianego w trójcy, nie wierzę także w Stwórcę, który swoje stworzenia męczy w piekle. To są ważne kwestie, jest ich więcej, jednak ten artykuł nie ma na celu wymieniania ich wszystkich. Jeśli fundamenty nie są spójne, to nie może być między nami prawdziwego, Bożego pokoju. W ten sposób rozumiem „miecz”, który przyniósł Pan Jezus. Niestety, Prawda też dzieli – tych, którzy wierzą prawdziwie, od tych którzy pokładają nadzieję w błędnych naukach.



Czym zatem jest czynienie pokoju? Ważne abyśmy w naszych zborach rozmawiali na temat nauk podstawowych, które spajają naszą społeczność. Warto je powtarzać, jak i przekazywać nowym pokoleniom. Warto prowadzić dyskusje, gdy tylko nasze poglądy się w czymś różnią. Prawdziwe i szczere badanie pomaga w wypracowaniu wspólnego zdania, co najważniejsze – zgodnego z Pismem Świętym.

Albowiem Królestwo Boże, to nie pokarm i

*napój, lecz sprawiedliwość i **pokój**, i radość w Duchu Świętym – Rzym. 14:17.*

Królestwo Boże to nie pokarm i napój, lecz między innymi pokój. Prawdziwy pokój, oparty na poznaniu, Prawdzie i szczerości. Gdy będziemy mieć taki pokój w zborze, nie będzie nam trzeba niczego innego.

Organek Krzysztof